OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron druku

Cena 8 zł.

PIAST

Cena 8 zł.

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Basztowa 17.** Telefon redakcji i administracji: **595-32.** Skrytka pocztowa **Kraków I, Nr 538** — Konto P. K. O. **Nr IV 353 — Prenumerata kwartalna zł 100.—**

Wydawca: **Ludowe Tow. Wydawnicze „PIAST", Sp. z odp. udz. w Krakowie** Redaguje Komitet

Nr 31 | Kraków, 8 sierpnia 1948 | Rok XXXV

FAKTY, KTÓRE NAS BOLĄ I OBURZAJĄ

Minęła czwarta żałobna rocznica bohaterskiego powstania ludu Warszawy, a wraz z nią odżyły w pamięci nigdy nie zagojone blizny cierpień i męczeństwa i odżywają w pamięci nigdy nie wytarte z niej obrazy, odsłaniające w całej pełni barbarzyństwo i zbrodnie gestapowca, esmana, policjanta i żołnierza hitlerowskiego najeźdźcy.

Widzimy dokładnie w brutalny sposób wywlekanych Warszawiaków z domów, z piwnic i pędzonych do obozów pracy, do obozów koncentracyjnych, a nierzadko na śmierć. Pamiętamy już po upadku powstania palenie domów, grabienie wszelkiego dobytku i mienia przez niemieckiego okupanta.

Tak było zresztą przez cały okres koszmarnej okupacji, od momentu, gdy but prusaka stanął na naszej ziemi, aż do chwili, gdy pod ciosami Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, niosących nam wyzwolenie i oswobodzenie, został germański najeźdźca rozbity.

Pamiętamy ustawiczne łapanki, masowe egzekucje na ulicach, w więzieniach, męczeńskie katownie Treblinki, Oświęcimia i wszystkich obozów koncentracyjnych. Pamiętamy pacyfikacje wsi, brutalne i bezwzględne wysiedlanie ludności i pamiętamy ów stuk butów żołdaków niemieckich, owe pieśni hitlerowskie podniecające nienawiść, zachęcające do mordów innych narodów i głoszące butę i pychę germańską i ich żądzę podbojów, rabunków i panowania. Pamiętamy również owe zarządzenia i szykany, owe pomiatanie godnością ludzką, jakie stosowali władcy okupacyjni w stosunku do ludności żydowskiej, każąc jej nosić opaski z gwiazdą i w stosunku do ludności polskiej w owych napisach na lokalach, wagonach, poczekalniach „nur für Deutsche", „tylko dla Niemców".

Tak, wszystko było tylko dla Niemców. Nasze mieszkania, nasze mienie, książki, biblioteki, obrazy, dywany, sprzęty, kina, teatry, żywność, ubranie... Grabili to wszystko Niemcy, bogacili się, wywozili w głąb swego kraju, ustrajali swoje mieszkania skradzionymi u nas przedmiotami.

Wciąż jeszcze powracają Polacy do kraju z obozów niemieckich. Powracają ze stref okupowanych przez zachodnie mocarstwa.

Tak jak za czasów panowania niemieckiego znajdują się jeszcze setki Polaków za drutami obozów koncentracyjnych i tak jak za tamtych czasów straż i porządek trzymają żołnierze niemieccy, komendantami są Niemcy, którzy może w mniej brutalny, ale równie bezwzględny sposób znęcają się i szykanują Polaków.

Generał Robertson, brytyjski gubernator w Niemczech, zniósł zakaz zamieszkiwania Brytyjczykom u rodzin niemieckich. Amerykanie i Brytyjczycy utrzymują stosunki towarzyskie z Niemcami, urządzają wspólne imprezy sportowe, wspólne przyjęcia, popijając i jedząc z naczyń stołowych skradzionych przez Niemców w innych państwach, a między nimi wywiezionych i z Polski.

Ale gen. Robertson pisze: „aczkolwiek podczas wojny naród niemiecki wpadł pod zły wpływ, to jednak jest to naród chrześcijański i cywilizowany, wobec którego nie możemy żywić dłużej niechęci".

Dalecy jesteśmy od wszelkiego zbrodniczego odwetu, ale mamy prawo domagać się traktowania tych wszystkich Niemców w ten sam sposób, w jaki oni nas traktowali, ale mamy prawo domagać się, by przez odpowiedni stosunek do Niemców zrozumieli oni swą winę i aby wychowywać ich w zasadach demokratycznego i ludzkiego stosunku człowieka do człowieka. Tymczasem anglosascy opiekunowie i protektorzy Niemców zapominają o tym. Faworyzują samych katów i rodziny ich w sposób jaskrawy.

Żony największych katów ludzkości: Goeringa, Fricka, Franka, Schiracha, Canarisa żyją jak za dawnych czasów, przyjmują w swych willach i pałacykach Brytyjczyków, rozkoszują się swymi urządzeniami skradzionymi w czasie wojny. Żona Hessa jest przełożoną zakładu, który kształci bony angielskie, a żona Ribbentroppa w zacisznym ustroniu pisze pamiętniki ze swego żywota. Miła sielanka. Przyjaciółka Hitlera Riefensthal otrzymała od „wspaniałomyślnych" Anglosasów swój pałacyk w Tyrolu, podarowany jej ongiś przez „führera".

Do Niemiec powracają generałowie, którzy często wcielani są do tzw. policji, a wśród nich znajduje się dwu najbliższych doradców i zauszników Hitlera: von Rundstedt i von Mannstein.

Ten przyjacielski ton, nie tyle nawet do niemieckich szarych rzesz pracowniczych, ile do byłych hitlerowców, gestapowców, do rodzin największych zbrodniarzy okazywany jest nie tylko przez Anglosasów. Sam Papież ujmuje się za nimi, mówi o ich rzekomej krzywdzie, stara się ich pocieszać i bronić. Jest to co najmniej dziwne, zwłaszcza że w czasie wojny, gdy Niemcy dokonywali najbardziej potwornych zbrodni i gwałtów, Papież nie zdobył się na żadne mocniejsze wystąpienie i potępienie tych nieludzkich, barbarzyńskich czynów, jakich dokonywali codziennie na niewinnej ludności hitlerowcy.

Powracają do łask i do władzy w strefach zachodnich najzagorzalsi naziści, kapitaliści, imperialiści niemieccy. Krupp jest znów niewinny, Schacht stał się z doradcy Hitlera doradcą Clay'a.

Nic więc dziwnego, że wieczorami w niemieckich miastach okupowanych przez anglo-amerykańskie władze rozlegają się pieśni hitlerowskie, odbywają się zebrania młodzieży, na których wygłaszana jest ideologia hitlerowska, na których czyta się ewangelię zbrodni — „Mein Kampf".

Wszystkie te fakty dziwią nas i bolą, a nade wszystko wzbudzają w nas oburzenie.

Niebezpieczną grą jest polityka anglosaska. Niebezpieczną dla nas i całej ludzkości. W swej żądzy panowania nad światem Amerykanie pogwałcili umowy jałtańskie, poczdamskie, nakazujące demilitaryzację Niemiec, dekartelizację przemysłu niemieckiego i nakazujące wychowanie Niemców w duchu postępu, w duchu rzetelnie demokratycznym.

Dla swych egoistycznych interesów nie zwracają uwagi na ostrzeżenia ZSRR i państw demokracji ludowej, zawarte w postanowieniach Konferencji Warszawskiej, dla swych interesów zagłuszyli własne sumienie, głos rozsądku i sprawiedliwości.

W niepamięć idą u nich krzywdy milionów ludzi, gdyż dla ich gospodarczych, imperialistycznych interesów potrzebni są im Niemcy Wilhelmów, Bismarków, Hitlerów. Jest to jedna więcej obłudna i prowokacyjna gra Anglosasów.

Jerzy Świrski.

Partia postępowa USA domaga się ostatecznego uznania zachodniej granicy Polski

Program wyborczy amerykańskiej Partii Postępowej domaga się ostatecznego uznania przez rząd Stanów Zjednoczonych polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie.

Punkt ten umieszczony został w programie partii na żądanie popierających ją Kongresu Słowian Amerykańskich, stowarzyszenia „Polonia" i „Międzynarodowego Stowarzyszenia [illegible]ników".

Podczas dyskusji w komitecie programowym partii zabierali głos w sprawie polskich granic zachodnich m. in. Leon Krzycki z Kongresu Słowian Amerykańskich i Frank Danowski, przewodniczący związku zawodowego pracowników przemysłu samochodowego w Detroit.

W sprawie Niemiec program Partii Postępowej domaga się: ścisłej współpracy czterech mocarstw, przeprowadzenia denazyfikacji i demokratyzacji całych Niemiec, ukarania przestępców wojennych, przeprowadzenia reformy rolnej, dekartelizacji i nacjonalizacji przemysłu niemieckiego, odszkodowań dla ofiar agresji niemieckiej oraz podpisania traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania wszystkich armii okupacyjnych.

NOWY WICEPREMIER RZĄDU RADZIECKIEGO

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Aleksego Krutikowa, dotychczasowego wiceministra handlu zagranicznego — wicepremierem rządu radzieckiego.

Rozwój spółdzielni wiejskich Związku Samopomocy Chłopskiej

Gminne spółdzielnie skupione w ramach „Samopomocy Chłopskiej" odgrywają w Polsce Ludowej pierwszorzędną rolę jako aparat wymiany między wsią a miastem a przede wszystkim zaopatrujący wieś w produkty przemysłowe. Równocześnie spółdzielnie te rozwijają ożywioną działalność rolniczo-hodowlaną, wytwórczo-rolną i w zakresie przemysłu pomocniczego dla wsi, jak również działalność usługową.

Od momentu powstania pierwszych spółdzielni tego typu w 1945 roku do chwili obecnej spółdzielnie te zdołały już prawie w 100 proc. pokryć swoimi placówkami sieć gmin istniejących w Polsce. Hasło „w każdej gminie spółdzielnia" w pełni zostanie zrealizowane już na przestrzeni najbliższych miesięcy. Dotychczasowy rozwój świadczy o popularności, jaką cieszy się spółdzielczość na wsi oraz o prężności organizacyjnej pionierów w tej dziedzinie. Liczba gminnych spółdzielni wzrosła od 1945 r. do chwili obecnej trzykrotnie. Osiągnięcie stanu 3.002 spółdzielni, a więc liczby równej liczbie gmin w Polsce, jak już wspomnieliśmy, jest kwestią najbliższego czasu.

Równocześnie, co jest osiągnięciem nieporównanie cenniejszym, liczba członków przypadających na jedną spółdzielnię również wzrosła trzykrotnie.

Aktywność gminnych spółdzielni nie jest jeszcze jednakowa w różnych częściach kraju. Jej miarą może być sieć sklepów wiejskich. Faktem jest bowiem, że prawie 50% gminnych spółdzielni rozwija działalność tylko w ramach handlu, a reszta obok handlu również w innych dziedzinach. Na czoło wybija się województwo lubelskie, w którym na 237 gmin istnieje już 1.039 sklepów spółdzielczych wiejskich, a więc przeszło 4 na gminę, województwo rzeszowskie — prawie 5 sklepów na gminę i krakowskie — przeszło 4. Ponad trzy sklepy wiejskich spółdzielni gminnych przeciętnie na terenie każdej gminy znajdują się w województwach: łódzkim i kieleckim, a blisko takiego stanu jest sytuacja w województwach: pomorskim, poznańskim i wrocławskim.

Obok czynności handlowych gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej rozwijają ożywioną działalność rolniczo-hodowlaną na 2.686 resztówkach pozostałych z parcelacji majątków ziemskich na ziemiach dawnych oraz 81 gospodarstwach rolnych na Ziemiach Odzyskanych o łącznej powierzchni 40.175 ha. Zagospodarowane przez gminne spółdzielnie obszary, posiadają w większości charakter gospodarstw wzorowych, których stale rosnącym zadaniem jest dostarczenie gospodarstwom chłopskim materiału siewnego i rozsadowego, a w zakresie gospodarki zwierzęcej — zarodowego wysokiej jakości.

Drugim, poza ściśle handlowym terenem działalności wiejskiej spółdzielczości jest produkcja przemysłowo-rolna i pomocnicza. Posiadanych obecnie 1.600 zakładów (przeszło dwukrotnie więcej niż w roku 1946), goprzede wszystkim młyny (434), gorzelnie (421), piekarnie (223), masarnie (119), cegielnie (106), betoniarnie (51), tartaki (56) i przetwórnie warzywniczo-owocarskie (48) obok całego szeregu innych. Produkcja w całości szła dotąd na lokalne potrzeby. W niektórych działach (jak betoniarnie, wapienniki, cegielnie) specjalnie wydatnie przyczyniono się do odbudowy zniszczeń na terenach najbardziej dotkniętych przez działania wojenne.

Najsłabiej jeszcze rozwiniętym działem spółdzielczości wiejskiej jest działalność usługowa, ograniczająca się prawie wyłącznie do udostępnienia gospodarstwom chłopskim traktorów, młockarni i innych maszyn rolniczych. Dział ten w szerszym ujęciu zarówno pod względem usług technicznych jak i sanitarno-kulturalnych ma przed sobą duże możliwości rozwoju, zresztą jak w ogóle cała spółdzielczość wiejska. (ZAP).

10.000 koni dla rolników z zagranicy

W najbliższym czasie przybędzie do Polski, z przeznaczeniem dla Dolnego Śląska 10.000 koni zagranicznych. Zakupione konie, jako ekwiwalent za dostarczony węgiel pochodzą z Danii, Szwecji i Islandii. Islandia dostarczy nam swych małych koni, podobnych do szkockich pony, o dużej gęstej grzywie. Konie te zostaną użyte prawdopodobnie na terenach górskich.

Niezależnie od zakupu zagranicznego tereny Polski Centralnej mają dostarczyć w roku bieżącym dla Dolnego Śląska za 40 milionów złotych koni roboczych.

15 tysięcy gromad otrzyma elektryczność

Plan elektryfikacji wsi w ciągu najbliższych lat przewiduje dostarczenie prądu na terenie całego kraju 15 tys. gromad. W ciągu br. zostanie w związku z tym zainwestowanych 800 milionów zotych. Na elektryfikację jednej gromady przypadać będzie 2,5 miln. Budowę linii prowadzą zakłady energetyczne, przy czym poważny wkład wniosą poszczególne gromady.

W terenie działać będą komitety powiatowe, gminne i gromadzkie. Przewidywane koszty założenia instalacji wyniosą dla pojedynczych gospodarstw około 120.000 zł. — Przeprowadzenie instalacji wewnątrz zagród wyniesie około 40.000 zł.

Jeśli chodzi o teren woj. poznańskiego, to w okresie od 1945 do 1948 przeprowadzono na ziemiach dawnych Wielkopolski 407 km linii wysokiego napięcia oraz 429 km linii niskiego napięcia. Ogółem wybudowano 55 stacji transformatorowych. Do linii niskiego napięcia przyłączono 5.597 gospodarstw rolnych.

Również na Ziemiach Odzyskanych prowadzone są w szybkim tempie roboty elektryfikacyjne na wsi. Na Ziemi Lubuskiej zelektryfikowano 397 gromad, doprowadzono do stanu używalności 21 km linii wysokiego napięcia. Ponadto uruchomiono 305 stacji transformatorowych i przyłączono do linii niskiego napięcia 7.255 gospodarstw rolnych.

Kredyty dla rolników Ziem Odzyskanych

W ramach planu inwestycyjnego Ministerstwa Ziem Odzyskanych na 3 kwartał 1948 r. Państwowy Bank Rolny uruchomił średnioterminowe kredyty inwestycyjne w wysokości 450 milionów zł, przeznaczone na zagospodarowanie dla rolników na Ziemiach Odzyskanych. Kredyty te rozdzielone są w następujący sposób: Woj. białostockie otrzymuje 20 mil. zł, woj. olsztyńskie 135 mil. zł, gdańskie 60 mil. zł, szczecińskie 125 mil. zł, Ziemia Lubuska 55 mil. zł, woj. wrocławskie 55 mil. zł.

Z wymienionej kwoty kredytów przeznaczono 350 mil. zł na zakup inwentarza żywego (krów i koni) oraz 100 mil. zł na drobne remonty budynków i zakup, ewentualnie remont inwentaarza martwego.

Maksymalna wysokość kredytu na zakup konia wynosi 110 tys. zł, na zakup krowy 65 tys. zł, na drobne remonty i inwentarz martwy 50 tys. zł.

Czy ludzkość stoi wobec widma głodu?

Naczelny dyrektor Organizacji Żywnościowo-Rolniczej N. Z. (FAO), Norris E. Dood oświadczył, że sytuacja światowa w dziedzinie wyżywienia „zamiast poprawiać się, pogarsza się w niepokojący sposób".

Dood, który był kiedyś również wiceministrem rolnictwa w USA, podkreślił, że głód jest jedną z zasadniczych przyczyn wojny i że FAO zwalczając głód, może się walnie przyczynić do ugruntowania trwałego pokoju.

Dodd opisał ogólnoświatową sytuację w dziedzinie wyżywienia w barwach raczej ponurych. Sprawozdania, dotyczące wzrostu produkcji europejskiej i nadzwyczajnych urodzajów w Ameryce, mogą wywołać wrażenie, że „stosunki się poprawiły". „Jednakże — mówił Dodd — rozpatrując sytuację na dalszą metę, należy stwierdzić niestety, że problem przeciwnie, coraz to bardziej się zaostrza".

Powodem tego zaostrzenia jest przyrost ludności na całym świecie, który wynosi, według cyfr przytoczonych przez Dodda, 6 procent czyli 130,000.000 ludzi na przeciąg ośmiu lat od 1938 do 1946, a w ciągu ostatnich dwóch lat nastąpił dalszy przyrost.

„Możemy i musimy znaleźć sposób rozwiązania problemu, jak uzgodnić przyrost ludności i produkcję artykułów żywnościowych" — mówił Dodd.

Mówca wyjaśnił, że działalność FAO zmierza w czterech kierunkach. Organizacja ta przede wszystkim popiera rozwój rolnictwa na obszarach, których produkcję należy zmodernizować i zwiększyć. Następnie popiera ulepszenia, dotyczące rozdziału artykułów żywnościowych, organizuje w regularnych odstępach czasu zjazdy przedstawicieli Narodów Zjednoczonych, aby omówić z nimi aktualne zagadnienia i planować ulepszenia i szczegóły rozbudowy, wreszcie współpracuje ściśle z innymi agendami NZ, zdając sobie sprawę, że problemy natury żywnościowej stanowią organiczną cząstkę całości zagadnień, związanych z gospodarką świata.

„W obecnej chwili — mówił Dodd — FAO posiada 100 wykwalifikowanych rzeczoznawców, którzy pracują nad wyznaczonymi zadaniami w różnych częściach świata". Dodd wspominał o takich specyficznych zadaniach, jak np. projekt, zmierzający do walki z zarazą na bydło (księgosuszem) w Chinach, gdzie giną corocznie od tej zarazy miliony krów i bawołów. Mówił również o próbach wprowadzenia specjalnych krzyżowych gatunków zboża w Europie i na Bliskim Wschodzie, oraz o misjach FAO, które udały się do Polski, Grecji oraz do Syjamu.

Odpowiedź mocarstw zachodnich na notę radziecką

We czwartek 29 lipca przybył do Moskwy specjalny wysłannik 3-ch mocarstw zachodnich sekretarz min. Bevina Roberts, który przywiózł notę werbalną państw zachodnich do rządu radzieckiego. Treść noty została ustalona przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji we wtorek 27 lipca.

DO BAWARII przybyła delegacja turecka, która zajmie się repatriacją 2000 Turków i Turczynek, którzy znaleźli się w Niemczech na skutek działań wojennych.

WYKRYCIE ORGANIZACJI HITLEROWSKIEJ W AUSTRII. Dziennik wiedeński „Der Abend" doniósł niedawno, że w Linzu wykryto nową tajną organizację hitlerowską, która pozostawała w ścisłym kontakcie z hitlerowcami w Salzburgu i Górnej Austrii.

PARTIA KOMUNISTYCZNA NA MALAJACH ROZWIĄZANA. Władze brytyjskie rozwiązały partię komunistyczną oraz inne organizacje demokratyczne na Malajach oraz Singapore.

JAN MADEJCZYK

Jedyna organizacja zawodowa chłopska to Związek Samopomocy Chłopskiej

Nie od dziś, ani nie od wczoraj, ale od zarania ustroju kapitalistycznego poczęły powstawać różnego rodzaju organizacje zawodowe, mające na celu wspólną obronę zrzeszonych swych członków. Organizacje zawodowe z rozwojem różnych gałęzi przemysłu ogarniały wszystkich członków danego zawodu. Celem związków zawodowych była obrona przed wyzyskiem pracodawcy, zdobywanie należnych praw dla pracowników wszelkich kategorii, robotników fizycznych. Zrozumiano to już dość dawno, że człowiek działający w pojedynkę, jako jednostka niewiele może podołać, że tylko w zespole, w zorganizowanej zbiorowości, można okazać siłę i znaczenie, że postulaty wysuwane przez zrzeszone szeregi muszą być respektowane, że można je wymusić walką. Bo cóż poradzić, gdy świat, a zwłaszcza jego kierownicy liczą się tylko z siłą.

Toteż związki zawodowe zrzeszając w swoich szeregach dużą ilość pracujących w poszczególnych zawodach, mogły odgrywać w życiu gospodarczym, a także i politycznym dużą rolę. Zdobywać dla swych członków coraz znośniejsze warunki pracy. Pamiętamy przed wojną, w okresie największego rozkwitu liberalizmu kapitalistycznego, walkę świata pracy o lepszy byt czy o wyższe wynagrodzenie za pracę, czy o krótszy dzień pracy, czy o ubezpieczenie na wypadek starości lub kalectwa.

Najmniej rozumiejącym potrzebę organizacji zawodowej rolniczej był w przeszłości chłop polski! Na przeszkodzie stało słabe zrozumienie wsi, co daje zbiorowość — jak słabą jest poszczególna jednostka w życiu zbiorowym — a nadto i to że organizacje zawodowe rolnicze, jak Kółka Rolnicze i rozmaite Towarzystwa Rolnicze były opanowane stale przez czynniki wsteczne, nieprzyjazne chłopu, działające zawsze pod kątem widzenia politycznym, który to kierunek był wrogi interesom chłopa. I to odstręczało wielu działaczy chłopskich od udziału w pracach zawodowych rolniczych, gdyż nie chcieli pośrednio pracować na swą szkodę, jeżeli już nie gospodarczą to polityczną. Toteż nieraz wypominano chłopom tę obojętność w pracy zawodowej. Chłopi jednak dawno rozumieli, że bez znaczenia politycznego, bez wpływu na rządy, praca zawodowa nawet udoskonalona niewiele może przynieść korzyści. To też masy chłopskie przed wojną nastawione były całkowicie na walkę polityczną, walkę z reżimem sanacyjnym o prawa polityczne, o równość i sprawiedliwość społeczną. Na tę walkę chłopi szli żywiołowo, nie szczędząc ofiar, jakie trzeba było w tej walce złożyć.

W dzisiejszej Polsce siła związków zawodowych rzesz pracujących, jest ogromna. Zdaje się, że nie ma pracownika fizycznego, czy umysłowego, który by nie należał do swojego związku zawodowego. Na wsi zaś w miejsce wielu przed wojną działających i słabych organizacyj rolniczych, którym patronowali przeważnie obszarnicy lub ich sprzymierzeńcy sanacyjni, stworzono jedną potężną na całą Polskę organizację rolniczo-zawodową p. n. „Związek Samopomocy Chłopskiej". Organizacja ta jest dziś już po kilku latach istnienia organizacją potężną. Zwłaszcza po ostatnich reformach w spółdzielczości stała się ona instytucją jedyną na wsi, zaopatrującą wieś we wszystkie potrzebne jej towary, a nadto reprezentującą wszystkie postulaty zawodowe wsi. Żaden zawód na świecie nie stoi ani chwili na miejscu, ale ciągle się rozwija, ciągle idzie naprzód, ciągle zdobywa, odkrywa i udoskonala się. Zawód rolniczy jako najważniejsza gałąź, bo wytwarzająca te artykuły, które żywią wszystkich, na swej drodze ma do spełnienia bardzo wiele. Czy to podnieść wydajność z hektara, czy w dziedzinie stosowania maszyn rolniczych, czy podniesienia hodowli. Do tego wszystkiego potrzeba wiedzy fachowej i zbiorowego wspólnego działania. Dlatego jedyna organizacja rolnicza, Związek Samopomocy Chłopskiej, winien reprezentować wszystkich bez wyjątku chłopów. Czyli każdy chłop, o ile tego dotąd nie zrobił powinien zapisać się na członka gminnej spółdzielni Zw. Sam. Chł.

Dzisiejsze organizacje zawodowe mają inne nastawienie niż przed wojną. Nie ma potrzeby z nikim walczyć, gdyż kapitalizm prywatny sparaliżowany, wielki przemysł jest w rękach państwa, na czele państwa stoją przedstawiciele robotników i chłopów. Toteż dzisiejsze organizacje zawodowe kształcą swoje szeregi zawodowo, podnoszą wydajność pracy, stosują szlachetne współzawodnictwo, by zwiększyć jak najwydatniej plon pracy. I tutaj leży przed polską wsią duży odłóg — zaniedbania przeszłości, skutki ostatniej wojny trzeba naprawić. Trzeba uwidocznić, że Polska w ustroju demokracji ludowej jest w stanie uruchomić wszystkie siły dotąd drzemiące na wsi ku odbudowie Polski. — A ponieważ w pojedynkę niewiele dokonać można — zatem do szeregów do jedynej chłopskiej rolniczej zawodowej organizacji!

Nie trzeba się z góry uprzedzać i zrażać, że to czy tamto nie jest w Samopomocy Chłopskiej takie, jakie byśmy chcieli widzieć. Każde żywe ludzkie dzieło nie może być w stu procentach doskonałe. Wady i usterki wszędzie były i będą, trzeba je jednak niszczyć, wykorzeniać, a to można zrobić, gdy się je piętnuje tam, gdzie należy, we władzach organizacyjnych, a więc zamiast rozsiewać nieraz nieuzasadnione plotki, trzeba najpierw sprawdzić, czy opierają się na prawdzie, a skoro tak — podać tam, gdzie należy, to więcej wpłynie na poprawę stosunków niż gołosłowne, nieraz złośliwe krytykowanie po kątach.

Niech nie będzie chłopa polskiego, który by nie miał legitymacji Związku Samopomocy Chłopskiej.

JAN MARCINEK

Wieczór

**Leżał przez dzień w dolinie, bo mu dobrze było.
Naraz patrzy na niebo — zorza na zachodzie.
Zerwał się szybko z ziemi i myje się w wodzie.
Tymczasem zaszło słońce, trochę się ściemniło.**

**Na widok barwnej zorzy serce w nim ożyło.
Czyżby był zakochany bardzo w jej urodzie?
Poznać, jakiś niepokój wewnętrzny go bodzie,
Lub mu się dłużej leżeć w dolinie sprzykrzyło.**

**Skrobie się na czworakach na bystry pagórek.
Sapiąc, stanął na szczycie — wreszcie ku wsi bieży —
Lecz upadł, bo się potknął w polu na zagonie.**

**Podniósł się prędko z ziemi, zamruczał paciórek,
Bo się dźwięcznie odezwał większy dzwon na wieży.
Naraz zadrżał — idzie noc — wkrótce go pochłonie.**

Togliatti powraca do zdrowia

Przywódca włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti, który niedawno padł ofiarą zamachu, powraca szybko do zdrowia i w niedługim czasie będzie mógł opuścić szpital.

HENRY OYEN

14

SYN ZIEMI

(Ciąg dalszy)

Unieruchomili lokomobilę i Martin nastawił ją na pełną parę. Potem chwycił dźwignię. Kabel posiadał teraz pięć pętli, jak pięć palców u ręki. Martin był tak zatopiony w swym zamierzeniu, że zapomniał o miss Demaree. Powoli niezmiernie opuszczał dźwignię. Kołowrót począł się toczyć. Odwinął kabel, aż był napięty. Wargi Martina zwarły się mocno i dodał jeszcze gazu. Korzenie drzew trzeszczały. Ziemia poczęła się usuwać. Potem zerwały się korzenie, ukazały się pnie, a gdy kabel nawinął się z powrotem, wydobyły się z ziemi jeden pień po drugim, aż wszystkie pięć leżały na ziemi.

Martin zeskoczył z maszyny.

— Proste, nieprawdaż, — zapytał?

Mis Demaree skinęła głową. Musiała uśmiechnąć się na widok jego zachwytu.

— Tak, dosyć, — potwierdziła i ciągnęła dalej obojętnie: — widziałam onegdaj obcych robotników, jak robili to samo koło Rainy River. Na polach towarzystwa papierniczego, przypuszczalnie wiadomo panu, że wuj Keener i mr. Starin założyli towarzystwo ziemskie. Są tam oczywiście dużo większe maszyny aniżeli tutaj, które biegną na kołach, dają się zatem o wiele łatwiej kierować. Czy praca ta sprawia panu naprawdę przyjemność.

XI.

Jud opamiętał się pierwszy. Usiłował zachować powagę, zwalniając kabel od pni, ale zaraz potem zaniechał tego, odrzucił w tył swoją potężną głowę i ryknął:

— Och, mój Boże, ha, ha, ha!

Martin spróbował niedbale wpaść w jego ton, ale przerodziło się to w kurczowy spazm śmiechu.

— Pani powiada... pani uważa, że przyglądała się już kiedyś tego rodzaju wyrywaniu pni?

— Naturalnie. — Miss Demaree uśmiechnęła się. — A pan nie?

— Ja... tego nie mogę twierdzić. I to tak samo, jak tu?

— No chyba — odpowiedziała. — Nie rozumiem wprawdzie nic z tego, ale wiem, że to była maszyna i długi powróz z całą masą małych sznurów na końcu. Czy uważał pan to za swój wynalazek?

— Nie całkiem — jąkał się Martin. Potem dopiero pojął znaczenie jej słów. — Gdzie pani to widziała?

— Z tamtej strony za wodospadami.

— Chyba nie na terenie fabryki papieru?

— A jednak — odparła, zdziwiona jego podnieceniem.

— A więc uprawiają tam ziemię?

Skinęła głową.

— Słyszałam, jak wuj Keener mówił, że zatrudni kilkuset robotników, zanim będą mogli wybudować tamę... O, widzi pan, tu są fiołki!

— Tak, to tak zwane błotne fiołki! — Odzyskał panowanie nad sobą i był zadowolony, że odbiegł od tematu, tak bolesnego dla niego.

— Jakie cudne, jakie wspaniałe barwy!

— Prawda? — Ukląkł i wyciął kwadracik czystego mchu z małym pękiem kwiecia.

— Tak długo utrzymują świeżość — powiedział.

— Czy można je przesadzić?

— Nie sądzę.

Spojrzała na czarną ziemię u korzeni i na swoje białe ręce i zawahała się. Potem obróciła się.

— Tu jest brzoza. Możemy wziąć trochę kory brzozowej i położyć na ten mech.

Wiadomości ze świata

U. S. A. przed wyborami prezydenta

W listopadzie bieżącego roku społeczeństwo amerykańskie zadecyduje, kto zostanie prezydentem USA na okres najbliższych czterech lat. Nic więc dziwnego, że już obecnie Stany Zjednoczone wchodzą w okres gorączki wyborczej.

W przeciwieństwie do lat dawniejszych, do walki wyborczej stają w roku bieżącym trzy ugrupowania. Obok republikanów i demokratów zabiegać będzie o obsadzenie stanowiska prezydenta USA nowopowstała trzecia partia, partia postępowa **H. Wallace'a.**

Jak powszechnie wiadomo, w ostatnich wyborach do Kongresu w r. 1946 zdobyła większość partia republikańska, w której pierwsze skrzypce grają przedstawiciele finansjery i wielkiego przemysłu Stanów Zjednoczonych. Zaważyło to na kierunku polityki USA zarówno na odcinku wewnętrznym jak i międzynarodowym.

Na odcinku wewnętrznym republikanie wypowiedzieli walkę wszelkiej myśli postępowej. Pomimo sprzeciwu prezydenta Trumana przeforsowali w Kongresie ustawę antyrobotniczą Tafta-Hartleya. Ich dziełem jest również powołanie komisji specjalnych dla badania prawomyślności urzędników państwowych. W rzeczywistości jednak komisje te ściągają i usuwają pod byle pozorem wszystkich ludzi postępowych chociażby ci najlojalniej wypełniali swoje obowiązki służbowe. Ostatnio bada się prawomyślność nie tylko urzędników, ale również uczonych, pisarzy a nawet artystów filmowych. Wzmogły się prześladowania na tle rasowym i politycznym. Tydzień temu donosiliśmy o aresztowaniu czołowych działaczy komunistycznych w USA. W najbliższym czasie ma wejść pod obrady Kongresu ustawa Mundta, która zmierza do wyjęcia z pod prawa wszystkich organizacji postępowych a w szczególności partii Wallace'a.

Na odcinku międzynarodowym polityka USA została podporządkowana interesom trustów i monopoli amerykańskich. Przejawia się ona w coraz bardziej wrogim kursie w stosunku do Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, w których kapitaliści amerykańscy widzą najpoważniejszą przeszkodę do opanowania świata. Na tej polityce opiera swoje nadzieje zbankrutowana międzynarodowa reakcja.

Kandydat partii republikańskiej na prezydenta **Devey**, to reprezentant prawego skrzydła tej partii, człowiek całkowicie związany z kołami wielkokapitalistycznymi, zajadły reakcjonista. Zapowiedział on zaostrzenie walki przeciw komunistom. Niewątpliwie kapitaliści amerykańscy będą usilnie dążyć od tego, ażeby swojemu pupilowi zapewnić zwycięstwo w listopadowych wyborach.

Partia demokratyczna, która pod przewodnictwem wielkiego Roosevelta czterokrotnie odniosła zwycięstwo w wyborach, w roku bieżącym staje do wyborów skłócona i osłabiona. Już poprzednio odpłynęły z niej elementy postępowe, które poszły za Wallacem. Ostatnio zaś doszło w jej łonie do dalszego rozbicia. Demokraci stanów południowych, niezadowoleni z nowego programu partii, który przewiduje między innymi równouprawnienie dla Murzynów, odbyli własny zjazd wyborczy, na którym wystawili własnego kandydata na prezydenta USA w osobie gubernatora stanu Południowa Karolina **Thurmonda**. Ponieważ dotychczas stany południowe były ostoją wpływów partii demokratycznej, szanse jej oraz jej kandydata, obecnego prezydenta Trumana, wobec tej secesji spadają do minimum. Truman czyni obecnie rozpaczliwe wysiłki, ażeby zapewnić sobie bodaj część głosów robotników i liberalnie myślącej części społeczeństwa amerykańskiego. Zwołana przez niego ostatnio nadzwyczajna sesja Kongresu uważana jest w kołach politycznych USA za manewr przedwyborczy. Truman przedłożył Kongresowi projekty szeregu ustaw zredagowane w duchu postępowym, jak ustawa o prawach obywatelskich, ustawa o kontroli cen, projekt zniesienia ustawy Tafta-Hartley'a. Nie ulega wątpliwości, że ustawy te zostaną przez Kongres odrzucone, gdyż wypowie się przeciw nim nie tylko republikańska większość, ale również i część demokratów. Z tego dokładnie zdaje sobie sprawę Truman, ale chodzi mu nie tyle o przeforsowanie wspomnianych ustaw, ile o wykazanie społeczeństwu amerykańskiemu, że republikanie nie są zdolni do przeprowadzenia jakichkolwiek postępowych reform.

Natomiast szanse partii postępowej, której przewodzi **Wallace** rosną z każdym dniem. Kongresowi tej partii, który odbył się w dniach 23—25 lipca w Filadelfii towarzyszyło wielkie zainteresowanie opinii publicznej Stanów Zjednoczonych. Uchwalony na tym kongresie program partii postępowej zapowiada między innymi częściową nacjonalizację przemysłu, wprowadzenie kontroli cen, zagwarantowanie praw robotnikom i związkom zawodowym, ochronę drobnych farmerów przed konkurencją ze strony właścicieli wielkich majątków ziemskich oraz wprowadzenie gospodarki planowej.

W przemówieniu wygłoszonym na kongresie w Filadelfii Wallace oświadczył, że partia postępowa nawiązując do polityki Jeffersona, Lincolna i Roosevelta, będzie stawiała na naczelnym miejscu prawa człowieka i będzie dążyć do debrania władzy w USA z rąk wielkich monopoli i międzynarodowej finansjery. Odnośnie polityki na terenie międzynarodowym Wallace oświadczył, że polityka jego partii zmierzać będzie do pokojowych rokowań ze Związkiem Radzieckim i utrwalenia pokoju, bez poświęcenia interesów mas amerykańskich, do wzmocnienia O. N. Z. jako nadrzędnej instytucji, powołanej do pokojowego rozwiązywania międzynarodowych sporów, oraz do użycia potęgi Stanów Zjednoczonych dla pomocy ludności świata, a nie jej wyzyskiwaczom i władcom.

Program swój określił Wallace jako program „postępowego kapitalizmu", który „będzie bronił sił twórczych niepodległych jednostek przeciwko pętom monopoli".

Olbrzymie zainteresowanie, jakie towarzyszyło obradom partii postępowej w Filadelfii, wskazuje na to, że w niedalekiej przyszłości odegra ona poważną role w Stanach Zjednoczonych. Powodzenie Wallace'a i jego rosnąca popularność budzi najgłębszy niepokój w sferach wielkokapitalistycznych USA, które widzą w nim swego najgroźniejszego przeciwnika.

Położenie Czang-Kai-Szeka beznadziejne

Nankinski korespondent amerykańskiego dziennika „New York Times" doniósł ostatnio że w stolicy Chin Czang-Kai-Szeka panuje całkowite przygnębienie z powodu ciągłych zwycięstw chińskiej armii ludowej i katastrofalnej sytuacji gospodarczej w kraju. Gospodarcze misje amerykańskie przebywające w Chinach w swoich planach na przyszłość nie uwzględniają już Mandżurii i Chin północnych, uważając je za bezpowrotnie stracone dla Czang-Kai-Szeka. Oddziały armii Kuomintangu znajduje się w stanie całkowitego rozkładu moralnego i nie chcą się bić z chińską armią ludową.

Na skutek chaosu w systemie komunikacji, Chiny Czang-Kai-Szeka składają się obecnie z prowincji pozbawionych łączności i wydanych na łup poszczególnych generałów. Pomimo oficjalnych zaprzeczeń mówi się w Nankinie coraz głośniej o nacisku wywieranych na Czang-Kai-Szeka przez jego otoczenie, które żąda rozmów pokojowych z Chinami Ludowymi.

— Nad całym jeziorem jedynie to drzewo ma jeszcze trochę kory — pomyślał Martin, z politowaniem patrząc na ładny, srebrzysty pień. Ale obok niego stała piękna dziewczyna i walka, jakkolwiek ciężka, była krótka. Gdy pchnął nóż w korę drzewa, miał uczucie popełnionej wobec przyjaciela zdrady. Ale noża nie cofnął.

Alice Demaree wróciła do swego kanu i musiał dotknąć jej miękkiego ramienia, aby jej pomóc wsiąść. Wchodząc do czółna, zachwiała się nieco, wydała lekki okrzyk i oparła się o jego pierś. Odprowadził ją wzrokiem, aż czółno znikło z pola widzenia.

Jud wybuchnął bezwiednie:

— Co nas to obchodzi, Marty, co oni tam na górze robią? Nasza maszyna pracuje, no nie? I ty sam ją wymyśliłeś! To jest coś wspaniałego. Tego nic nie może zmienić. Naprzód! Puść ją w ruch!

Martin rzucił się do roboty, jak ktoś zbudzony z osobliwego snu. Teraz, po odejściu dziewczyny, wszystko wydawało mu się snem. Wszystko wydawało mu się teraz nieprawdopodobnym: wyraz jej oczu, dźwięk jej głosu, uścisk palców, a nawet dotknięcie jej ramienia, gdy oparła się o niego przy wsiadaniu. A jednak ujęła jego rękę, stała koło niego i mówiła z nim, uśmiechała się. Czy uśmiechała się? — pytał samego siebie z niedowierzaniem. To było właściwie nieprawdopodobne. Może teraz się zbudzi i zauważy, że śnił tylko. Ale wzrok padł na bruzdę z otwartą, brązową raną w srebrzystym pniu.

— Czy wszystko gotowe, Jud?

— Gotowe!

Maszyna ruszyła, dźwignia zachrzęściła, kabel naprężył się, pnie zaczęły się rozluźniać. To nie był sen, była rzeczywistość.

Dopiero gdy wyrwali wszystkie małe pnie, które leżały w promieniu zakotwiczonej maszyny, użyczyli sobie trochę czasu, aby sprawę całą przemyśleć.

— Za powoli — powiedział Martin. — Tak to nie idzie. Nawet gdybyśmy wzięli dużą maszynę z tartaku, na nic by się nie zdało. Moglibyśmy jeszcze dokupić kabli i sięgnąć dwa razy tak daleko, ale potem trwałoby jeszcze raz tak długo, zanimby się ją przeniosło na inne miejsce. Sądzę, że powinien to być duży traktor.

— Al, ale, Marty — dlaczego u diabła, zajmują się papiernicy ziemią?

— Dlaczego? Bo są dobrymi kupcami. Myślą sobie, że przecież zrobią dobry interes na ziemi, gdy całe drzewo już obrobią; widząc, że mają do czynienia z ludźmi, którzy mało rozumieją, wykupują farmerów za pieniądze, równające się wartości drzewa, w ten sposób zostaje im ziemia za darmo. A każdy mórg z tego przygotowany pod pług jest wart sto dolarów. Keener powiedział, że będą pracowali na dwustu polach, co czyni sto dwadzieścia tysięcy morgów. Odejm od tego dwadzieścia tysięcy piachów i innych, zostaje zawsze jeszcze sto tysięcy. Sto tysięcy razy sto dolarów daje dziesięć milionów dolarów. To się już opłaca, nawet takim ludziom.

— No, i jak jeszcze — przytakiwał Jud. — To już jest pieniądz.

— Mają pieniądze — ciągnął dalej Martin — i co za tym idzie, potęgę.

— Kto posiada, temu dano — zacytował Jud.

— Kto pracuje temu dano — poprawił Marty.

— Jutro rano tam pójdę i oglądnę sobie, jak oni tam pracują.

— A możebyśmy tak razem poszli — rzucił Jud, ociągając się.

— Poco, a może chcesz sobie zrobić święto? Nie, musisz jutro te pnie zebrać i spalić. Chcę tu sadzić kartofle i musimy wkrótce zabrać się do tego. Nic szczególnego nie stracisz, idę tam przecież tylko w interesach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dalszy krok na drodze do utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego

Dnia 27 lipca odbyła się we Frankfurcie konferencja z udziałem gubernatorów 3-ch stref zachodnich — Claya, Robertsona i Koeniga i 11 premierów rządów krajowych w zachodnich Niemczech. Na posiedzeniu tym zapadła ostateczna decyzja w sprawie utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego zgodnie z uchwałami konferencji londyńskiej.

Rozpoczęte zostały również prace przygotowawcze mające na celu zwołanie zgromadzenia konstytucyjnego, które otrzyma oficjalną nazwę „Rady Parlamentaarnej". Będzie ona utworzona z przedstawicieli parlamentów poszczególnych prowincji w stosunku proporcjonalnym do zamieszkującej je ludności. Rada Parlamentarna ma opracować tymczasową konstytucję, która będzie ratyfikowana nie w drodze plebiscytu, lecz przez parlamenty poszczególnych prowincji.

Aby zamaskować fakt ostatecznego rozbicia Niemiec przez powołanie do życia rządu zachodnio-niemieckiego, w uchwale zamieszczono klauzulę, która ma świadczyć o rzekomej gotowości mocarstw zachodnich dopuszczenia przedstawicieli strefy radzieckiej do dalszych wspólnych prac.

Nowy rząd we Francji

Po upadku rządu Schumana prezydent Auriol powierzył misję utworzenia nowego gabinetu radykałowi Andre Marie. Po długich rokowaniach nowy premier sformował rząd, składający się z socjalistów, ludowych republikanów, radykałów i tzw. niezależnych. Z istotnych zmian w składzie nowego rządu zasługuje na uwagę nieobecność dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Bidaulta, którego zastąpił dotychczasowy premier Schuman. Pomimo że Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło nowy rząd 357 głosami przeciw 197, żywot jego jak się zdaje nie będzie długi. Rząd ten spotkał się bowiem ze zdecydowanym protestem francuskiej klasy robotniczej, która domaga się utworzenia rządu demokratycznego z udziałem komunistów.

Omawiając skład obecnego rządu francuskiego, prasa przypomina, że spośród 28 ministrów, którzy w nim zasiadają 11 głosowało przeciw obowiązującej konstytucji a 5-iu głosowało za Petainem w r. 1940.

Publicysta amerykański stwierdza słuszność polityki radzieckiej w Niemczech

Znany dziennikarz amerykański Walter Lippman w artykule poświęconym rozważaniom na temat obecnej sytuacji w Niemczech, stwierdza, że rozwój wypadków wykazał słuszność polityki radzieckiej. Lippman poddał krytyce politykę USA w Niemczech, uważając za podstawowy błąd stworzenie państwa zachodnio-niemieckiego. Proponuje on utworzenie rządu ogólnoniemieckiego przez samych Niemców po podpisaniu traktatu pokojowego i wycofaniu armii okupacyjnych z Niemiec.

W konkluzji Lippman zaznacza, że konferencja 4 mocarstw w sprawie Niemiec jest nieunikniona.

PREZYDENT WĘGIER TILDY USTĄPIŁ

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca ustąpił ze swego stanowiska dotychczasowy prezydent Węgier Tildy. Jak utrzymują w kołach politycznych, bezpośrednią przyczyną ustąpienia Tildy'ego jest aresztowanie jego zięcia Wiktora Czornoky, oskarżonego o zdradę i szpiegostwo.

Wedle przypuszczeń Tildy'ego na stanowisku prezydenta republiki będzie Arpad Szakastis, przywódca socjalistyczny, a obecnie przewodniczący zjednoczonej partii pracujących.

OTWARCIE KONFERENCJI NADDUNAJSKIEJ

W piątek, 31 lipca rozpoczęła się w Belgradzie konferencja w sprawie żeglugi na Dunaju, w której biorą udział przedstawiciele Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, Jugosławii, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji, Bułgarii i Republiki Ukraińskiej. W charakterze obserwatora uczestniczy w obrodach ponadto przedstawiciel Austrii.

CZECHOSŁOWACJA ZAMIERZA ZAWRZEĆ SOJUSZ Z WĘGRAMI

Premier Czechosłowacji Zapotocky wygłosił w słowackiej Radzie Narodowej przemówienie poświęcone wewnętrznej i zagranicznej polityce Czechosłowacji, w którym zapowiedział rychłe zawarcie sojuszu pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami.

AS SABOTAŻYSTÓW HITLEROWSKICH UCIEKŁ Z OBOZU

W nocy z 25 na 26 lipca br. zbiegł z obozu w Darmstadt były SS-Sturmbahnführer Otto Skorzeny. Skorzeny wsławił się w czasie wojny uwolnieniem Mussoliniego z więzienia na Gran Sasso, gdzie dyktator Włoch osadzony został po zamachu stanu marsz. Badoglio. W czasie ofensywy Rundstedta w Ardenach zimą 1945 Skorzeny był szefem centrum wyszkolenia dywersantów, których zadaniem miało być wzięcie do niewoli gen. Eisenhowera. Skorzeny przebywał w obozie internowanych w Darmstadt, oczekując na proces, jako winny popełnienia zbrodni wojennych.

Przygotowany już akt oskarżenia kwalifikował Skorzeny'ego jako jednego z głównych zbrodniarzy wojennych. Za Skorzenym rozesłano listy gończe i w razie nieujęcia go do chwili rozpoczęcia procesu wyrok zostanie wydany zaocznie.

WIELKIE STRATY WOJSK ATEŃSKICH

Rozgłośnia Wolnej Grecji podała ostatnio komunikat o stratach wojsk ateńskich od 1 stycznia do 30 czerwca b. r. W ciągu 6 miesięcy wojska rządu ateńskiego straciły 11.340 zabitych, 2635 jeńców; 618 żołnierzy ateńskich przeszło na stronę armii demokratycznej.

POTWORNA EKSPLOZJA W LUDWIGSHAFEN

We środę 28 lipca w godzinach popołudniowych nastąpił katastrofalny wybuch w zakładach chemicznych koncernu I. G. Farbenindustrie w Ludwigshafen (strefa francuska). Wybuch ten pociągnął za sobą pożar, który strawił poważną część miasta. Akcja ratunkowa była utrudniona na skutek ulatniania się trującego gazu fosgenu w pobliżu miejsca wybuchu. Według prowizorycznych obliczeń liczba ofiar wybuchu przekracza 1200 zabitych i 2700 rannych.

W kilku wierszach

FUZJA IRAKU I SYRII. Ukazujący się w Bejrucie dziennik „Al Hajat" doniósł o rokowaniach toczących się pomiędzy rządem irackim a syryjskim w sprawie połączenia obu krajów w jedno państwo.

TERROR RZĄDU ATEŃSKIEGO. Agencja Reutera doniosła, że sąd wojskowy w Janinie skazał na karę śmierci 48 osób za „naruszenie przepisów o bezpieczeństwie".

WIELKA PARADA LOTNICTWA RADZIECKIEGO. W niedzielę 25 lipca b. r. z okazji Święta Lotniczego ZSRR odbyła się w Moskwie wielka parada lotnictwa radzieckiego. W. czasie popisów lotniczych zademonstrowano samoloty rakietowe, które po raz pierwszy dokonały lotów akrobatycznych.

KATATROFA SAMOLOTU AMERYKAŃSKIEGO W BERLINIE. Dwumotorowy samolot amerykański, biorący udział w anglosaskich dostawach żywności dla Berlina, spadł na granicy sektorów brytyjskiego i amerykańskiego w Berlinie na ulicę. Samolot rozbił się doszczętnie i spłonął, powodując zapalenie się pobliskiego budynku. Dwaj piloci zginęli.

PARTIA POSTĘPOWA W USA zamierza w wyborach listopadowych wystawić 31 Murzynów jako kandydatów na stanowiska stanowe i do Kongresu USA.

WYKRYCIE SPISKU NA WĘGRZECH. Węgierskie ministerstwo spraw wewnętrz- ogłosiło o wykryciu organizacji spiskowej, na czele której stali wysocy urzędnicy ministerstwa rolnictwa. Spiskowcy sabotowali reformę rolną i prowadzili działalność szpiegowską na rzecz obcego państwa. Dotychczas aresztowano 62 osób, w tej liczbie 55 urzędników ministerstwa rolnictwa.

DOWÓDCA AMERYKAŃSKICH WOJSK OKUPACYJNYCH W JAPONII generał Mac Arthur wystosował do premiera japońskiego Ashidy list, w którym polecił mu wydać niezwłocznie zarządzenie, wprowadzające zakaz strajku dla urzędników państwowych.

NA WSZYSTKIM CHCĄ ZAROBIĆ. Dziennik „Neues Deutschland" doniósł z Frankfurtu, że władze Bizonii zamierzają wprowadzić nowy podatek w wysokości 2 marek od każdego mieszkańca Niemiec zachodnich, ażeby opłacić przewóz żywności i innych towarów do zachodnich sektorów Berlina. Podatek ten ma przynieść około 100 milionów marek.

NADZWYCZAJNA SESJA KONGRESU USA. W ubiegłym tygodniu zebrał się Kongres Stanów Zjednoczonych na nadzwyczajną sesję, zwołaną przez prezydenta Trumana. Sesja ta ma być poświęcona sytuacji gospodarczej w USA. Koła polityczne uważają, że zwołanie sesji nadzwyczajnej jest posunięciem propagandowym Trumana, mającym na celu zwiększenie jego popularności w okresie przedwyborczym. Mianowicie Truman zwrócił się do Kongresu z apelem o wprowadzenie kontroli cen, które ostatnio nadmiernie wzrosły, dzięki czemu położenie szerokich mas ludności w USA uległo znacznemu pogorszeniu.

PRZERWANIE KOMUNIKACJI TOWAROWEJ POMIĘDZY BIZONIĄ A RADZIECKĄ STREFĄ OKUPACYJNĄ. Amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne wprowadziły w nocy z 25 na 26 lipca zakaz ruchu towarowego na liniach kolejowych pomiędzy Bizonią a radziecką strefą okupacyjną w Niemczech, motywując ten krok rzekomymi trudnościami technicznymi. Zarządzenie to w praktyce uniemożliwia wymianę towarową pomiędzy wschodnią Europą a strefami anglo-amerykańskimi.

NOWA ZBRODNIA RZĄDU ATEŃSKIEGO. Rozgłośnia Wolnej Grecji doniosła niedawno, że w gmachu bezpieczeństwa publicznego został zamordowany wybitny działacz komunistyczny Sofantzoglu. Zwłoki jego wyrzucono na ulicę, ażeby upozorować samobójstwo.

NIEPRZYJĘTA REZYGNACJA PREMIERA GRECKIEGO. Przed kilku dniami premier rządu ateńskiego Sofulis zgłosił królowi greckiemu Pawłowi swoją rezygnację. Po dwugodzinnej rozmowie z królem zgodził się jednak pozostać nadal na stanowisku. Król w rozmowie z Sofulisem podkreślił, że w obecnej sytuacji kryzys rządowy byłby bardzo niepożądany.

RZĄD IZRAELA zakwestionował ważność umowy, zawartej przez byłe władze Palestyny z Iracką Kompanią Naftową w sprawie eksploatacji nafty. Umowa ta zawarta na pięć dni przed wygaśnięciem mandatu brytyjskiego obciążyłaby wykonaniem rząd Izraela przez 20 lat.

ORYGINALNY STRAJK FRYZJERÓW WŁOSKICH. Fryzjerzy w Turynie zastrajkowali w oryginalny sposób. Ponieważ właściciele odmówili pracownikom podwyżki płac, fryzjerzy golą i strzygą swoich klientów na wolnym powietrzu po specjalnie niskich cenach, konkurując w ten sposób z właścicielami zakładów fryzjerskich.

Prof. A. LORCH

Twórca odmian ziemniaków odpornych na raka

W drugiej połowie ubiegłego stulecia w Europie stwierdzono chorobę ziemniaczaną wywoływaną przez grzybek jednokomórkowy, który powodował tworzenie się narostów na ziemniakach. Chorobę tą nazwano rakiem ziemniaczanym. Początkowo spotykano ją na drobnych działkach nie zwracano na nią większej uwagi. Jednak z chwilą, gdy w niektórych miejscowościach czyniła ona spustoszenia w wysokości z górą 80% plonów, agronomowie uderzyli na alarm i począwszy od roku 1888 rozpoczęto poważne badania i studia nad rakiem ziemniaczanym.

Rolnictwo radzieckie nie znało i nie zna większego rozprzestrzenienia tej choroby. Pewne ogniska jej zostały znalezione jedynie w poszczególnych gospodarstwach, przeważnie na zachodnich pogranicznych terenach. Tak nieznaczne rozpowszechnienie tej choroby wyjaśnić należy, rozpowszechnieniem w Związku Radzieckim odmian ziemniaków odpornych na raka.

Wprowadzenie rakoodpornych odmian tej kultury i dalsze ich udoskonalenie było prowadzone w Związku Radzieckim przez cały szereg instytucji naukowo-badawczych i obecnie takie rakoodporne odmiany selekcji radzieckiej jak Jubel, Kobbler są rejonowane w 50-ciu obwodach ZSRR, a prócz tego szereg odmian znajduje się w trakcie prób.

Prace uczonego estońskiego Juliusza Aamiseppa, odznaczone premią Stalinowską za wyhodowanie rakoodpornych odmian kartofli, stanowią nowy cenny wkład w naukę radziecką.

Początek prac selekcyjnych uczonego przypada na rok 1922, uzyskane przez niego drogą krzyżowania odmiany rekoodporne już od roku 1927 zostały wprowadzone na polach Estonii i poza jej granicami. Pomimo wysokich zalet tych odmian nie znalazły one szerszego rozpowszechnienia, a to dzięki nieprzychylnemu stanowisku burżuazyjnego rządu estońskiego do poczynań krajowych selekcjonerów.

Całkowite uznanie znalazły nowe gatunki ziemniaków wyhodowane przez utalentowanego selekcjonera estońskiego dopiero w Związku Radzieckim, gdzie uzyskały wysoką ocenę radzieckich specjalistów i zaczęły być na szeroką skalę wprowadzane do produkcji rolniczej. I tak na przykład radoodporna odmiana Kalew została rejonowana poza Estonią w obwodach leningradzkim, archangielskim, witebskim, mińskim i poleskim. Rakoodporna odmiana Kungla — w obwodzie witebskim i t. d.

Państwo radzieckie stworzyło wszelkie warunki do kontynuowania prac Aamiseppa w dziedzinie selekcji ziemniaków i innych upraw rolniczych. Państwo radzieckie pokrywa wszystkie wydatki związane z pracą doświadczalną uczonego. Stacja doświadczalna na której pracuje uczony została znacznie rozszerzona i zaopatrzona w niezbędne materiały i t. d. Wszystko to pozwoliło selekcjonerowi na wyhodowanie nowych wysokowartościowych odmian kartofli odpornych na raka a między innymi Iygewa-piklin. Już w okresie radzieckim wyhodowano także bardzo cenną odmianę Wirulane wyróżniającą się szybkością dojrzewania i przystosowaniem się do ubogich gleb północnych. Obecnie w Estonii rakoodporne odmiany ziemniaków Aamiseppa zajmują przeszło ⅔ całej powierzchni uprawnej pod kartoflami.

Zalety odmian Aamiseppa polegają nie tylko na odporności na chorobę raka. Posiadają one także takie zalety, jak wysokoplenne i pierwszorzędne właściwości smakowe.

Selekcjoner uporczywie pracuje nad wyhodowaniem nowych jeszcze wydajniejszych odmian rakoodpornych. Szczególne zainteresowanie z pośród nich wzbudza nowa hybryda Nr 74—37, wyróżniająca się wczesnym dojrzewaniem i wielką plennością. Odmiana ta z powodzeniem może zastąpić Wczesną różę, gatunek szybko dojrzewający lecz podatny na chorobę raka.

Juliusz Aamisepp jest autorem licznych prac naukowych w dziedzinie selekcji i nasiennictwa ziemniaka i innych upraw rolniczych. Opublikowana przez niego obszerna praca o selekcji ziemniaka należy do rzędu klasycznych prac w dziedzinie biologii agrarnej.

(Z rosyjskiego przetłumaczył W. B.).

Ciekawe doświadczenia rolnicze

Na polecenie Naukowej Rady Rolnictwa w Państwowym Instytucie Nauk Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach oraz w Państwowych Zakładach Hodowli Roślin prowadzone są doświadczenia nad aklimatyzacją szeregu roślin przemysłowych i pastewnych.

Rozpoczęta na wiosnę b. roku hodowla ryżu daje dotychczas zadawalające wyniki. Stwierdzono, iż rodzaj i jakość wody, użytej do nawadniania pól, ma decydujący wpływ na rozwój rośliny. Przy prowadzonej również uprawie bawełny — na podstawie dotychczasowych doświadczeń — można przypuszczać, iż uda się wyprowadzić odmianę przystosowaną do naszego klimatu.

Przeprowadzono również doświadczenia nad uprawą kukurydzy. Szereg odmian kukurydzy, wziętych do doświadczeń, dał plony w wysokości 40—55 q z ha. Najlepsze wyniki osiągnięto z odmianami wczesnymi, które znajdą zastosowanie także i w gorzelnictwie. Jedyną trudność sprawia dosuszanie kaczanów oraz ich łuszczenie.

W związku z projektowanym zwiększeniem pogłowia bydła i trzody chlewnej, oraz utworzeniem t. zw. rezerwy paszy, specjalną uwagę zwrócono na zwiększenie powierzchni użytków zielonych. Projektuje się kilkakrotne zwiększenie zasiewów lucerny, przy czym uznano za rejony najodpowiedniejsze dla jej uprawy województwa centralne.

Prowadzone są także prace nad aklimatyzacją końskiego zębu, który dotychczas w naszym klimacie nie owocował. Produkcję nasion tej rośliny skoncentrowano w najcieplejszej części Polski, w woj. wrocławskim. Stamtąd nasiona rozprowadzane będą na teren całego kraju. Podczas badań nad zwalczaniem stonki ziemniaczanej, prowadzonych w Państwowym Instytucie Nauk Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach wykryto grzybek z gatunku pleśni, który niszczy stonkę.

Na podstawie prac w insektoriach stwierdzono, iż 75 procent owadów stonki zostało zabitych po zarażeniu ich grzybkiem. Obecnie w szeregu ośrodków badawczych P. I. N. G. W. na terenie całego kraju przeprowadza się doświadczenia, mające na celu stwierdzenie aktywności grybka oraz sposobu jego oddziaływania na rośliny. W razie potwierdzenia skuteczności jego działania służba ochrony roślin uzyska jeszcze jeden skuteczny środek do walki z groźnym szkodnikiem ziemiaków.

Równocześnie w Państwowych Zakładach Hodowli Roślin prowadzi się prace nad wyhodowaniem gatunku ziemniaka, odpornego na stonkę ziemniaczana. Dla rozszerzenia badań nad szkodnikami ziemniaków Naukowa Rada Rolnictwa projektuje wybudowanie kosztem 30 milionów złotych wielkiej insektorni w Słupsku, w okolicach którego znajdują się główne ośrodki hodowli ziemniaków.

Umorzenie należności za konie pounrrowskie

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów postanowiono umorzyć należności rolników za zwierzęta z darów UNRRA, które padły nie z winy ich nowych właścicieli. Odpowiednie podania w tej sprawie mogą rolnicy składać do urzędów wojewódzkich, gdzie będą rozpatrywane przez specjalne komisje od 1 sierpnia do 1 października.

Zwierzęta sprowadzone drogą morską, — a szczególnie konie, przeważnie chorowały. Z powodu tych chorób wartość użytkowa tych zwierząt znacznie się zmniejszyła; niektóre zwierzęta w ogóle nie dało się leczyć.

Wiadomości gospodarcze

CENY NA ZBOŻE Z NOWYCH ZBIORÓW

Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z ministrem Rodnictwa i Reform Rolnych ustalił ceny na zboże z nowych zbiorów. Ceny te obowiązują Polskie Zakłady Zbożowe przy zakupie zbóż od producenta z dniem 1 sierpnia br. Wynoszą one: dla żyta 2000—2100 zł za 100 kg, dla pszenicy 3200—3300 zł za 100 kg w zależności od województwa.

ILE PRODUKUJEMY MLEKA?

Przed rokiem 1939 roczna produkcja mleka w Polsce dochodziła do ilości 9 miliardów litrów. W roku 1947 uzyskaliśmy około 5 miliardów litrów, z czego na Ziemie Odzyskane przypada 20 proc. Ogólna liczba jest mniejsza; powiększyła się jednak wydajność krów, gdyż przed rokiem 1939 mieliśmy prawie 6,9 milionów krów, w roku 1947 — trochę ponad 3 miliony. Należy przy tym dodać, że obszary odzyskane wykazują dużo większą mleczność krów niż ziemie dawne.

ZBOŻE NASIENNE NA JESIENNĄ AKCJĘ SIEWNĄ

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przydzieliło dla województwa krakowskiego na jesienną akcję siewną 211 ton zbóż nasiennych i 40 milionów zł kredytu pieniężnego. Przydzielonych będzie dla województwa krakowskiego 1311 ton żyta i 890 ton pszenicy. Na konferencji w wydziale rolnictwa i reform rolnych Urzędu Wojewódzkiego dokonano rozdziału zbóż nasiennych pomiędzy poszczególne powiaty, przy czym zboże nasienne pierwszej jakości otrzymają gospodarstwa tzw. bloki nasienne. Pozostałe ilości będą mogły zakupić gospodarstwa chłopskie.

PLAN UPRAWY ROŚLIN SPECJALNYCH PRZEKROCZONY

Według danych z Inspektoratu upraw roślin specjalnych Związku Samopomocy Chłopskiej na dzień 30 czerwca b. r., przekroczono plan upraw niektórych gatunków roślin specjalnych. Plantacje wikliny powiększono do 500 ha zamiast planowanych 300 ha oraz przystąpiono do urządzania nowych plantacji na powierzchni 60 ha. W wojew. wrocławskim w miejscowości Brzeg, trwają obecnie prace przygotowawcze do założenia wzorowego ośrodka plantacji wikliny na powierzchni 10 ha oraz do zorganizowania spółdzielni wikliniarsko-koszykarskiej. Rośliny lecznicze zasiano na obszarze 184 ha oraz założono 180 ogródków pokazowych z roślinami leczniczymi. Bloki nasienne z roślinami warzywnymi objęły łącznie powierzchnię 49 ha (plan przewidywał 30 ha).

BUNT W SZEREGACH GRECKIEJ ARMII RZĄDOWEJ. Wedle komunikatu Radia Wolnej Grecji 9 dywizja wojsk ateńskich, która zaczęła ofensywę w dniu 14 lipca w rejonie Konitza, przerwała atak wbrew rozkazom kwatery głównej. Jeden z batalionów z majorem-dowódcą na czele odmówił wykonania ataku na jednostki armii demokratycznej.

Sylwetki dawnych chłopów

Kowal Figuła

Było czterech braci Figułów, z pośród których najstarszy Kasper był nadwornym kowalem szkoły rolniczej w Czernichowie. Ponieważ wykonywał prace nie tylko dla szkoły, ale i dla chłopów, roboty miał dużo. Oprócz więc pomocnika przyjął na praktykę swego brata. Jan było mu na imię. Ten w kilka lat opanował w zupełności sztukę kowlaską i w pracy niejednokrotnie swego brata wyręczał. Wreszcie Kasper przeniósł się na swoje gospodarstwo do Kłokoczyna, a Dyrekcja szkoły rolniczej powierzyła Janowi Figule kierownictwo kuźni.

Upływały lata, a młody kowal zaczął porastać w pierze. Był pracowity, a oszczędny i trzeźwy, a jako rzemieślnik rzetelny i uczciwy, nie dziw więc, że roboty miał nadmiar i pojemność sakiewki się powiększała.

Razu pewnego spotyka go młynarz Majcherek i tak się do niego odzywa: „Słuchaj Jasiek, postarajże się ty o dach nad głową, a dam ci Wikcię za żonę i za nią pięć morgów gruntu". Dotąd bowiem Figuła mieszkał w izbie przylegającej do kuźni.

Niezadługo potem trafiło się Figule kupić chałupę z ogródkiem i kawałkiem gruntu, no i wypadało Majcherka o rękę Wikci poprosić. W niedługim też czascie odbyło się sute weselisko na Zakamyczu u młynarza i Figuła młodą i piękną żoneczkę pod dach swój sprowadził.

Błogosławieństwo boże spływało na dom jego, bo i dzieci mu przybywało i majątek się jego powiększał. Ale i nieszczęścia go nie ominęły, bo ukochana przez niego żona nagle mu zmarła po pięcioletnim zaledwie pożyciu małżeńskim. Opłakawszy ją musiał się znowu żenić, bo jakże żyć na gospodarstwie bez gospodyni.

Jan Figuła należał do nielicznych współpracowników Stefczyka przy zakładaniu pierwszej kasy jego imienia na obszarze b. Galicji. Wybierano go też zawsze do Rady Nadzorczej tejże kasy. Należał także i do Rady Gminnej, a przez pewien czas był moralnie zmuszony przyjąć obowiązki wójta w Czernichowie. Jako chłop podkrakowski, mimo swego rzemiosła przynoszacego mu pewne dochody, odczuwał głód ziemi. Toteż, gdy się mu trafiało kupno gruntu, starał się go nabyć, ostatnio nawet za Wisłą w Jaśkowicach. Z proletariusza stał się średniorolnym gospodarzem. Dzieci jedne wyuczył rzemiosła i posłał w świat, inne obdzielił gruntem, a jednego tylko syna do gimnajum posłał.

Zmarł w roku 1934 jako siedemdziesięciosiedmioletni starzec.

Franciszek Kus.

Dzieci polskie z Francji na wczasach w Polsce

Rząd polski zaprosił większą partię dzieci polskich z Francji do spędzenia wakacji w Polsce. Dzieci te wychowując się w nowej przybranej ojczyźnie, znają swoją właściwą ojczyznę Polskę tylko z opowiadań rodziców. Ażeby ten związek z własnym krajem wzmocnić, aby dać im obraz życia naszego narodu, pokazać im piękno krajobrazu polskiego, związać ich z polską kulturą, zaproszono je do Polski, gdzie podzieleni na grupy spędzają wakacje z dziećmi naszymi na koloniach i obozach.

Przewóz ich z Francji do kraju powierzono Pociągowi Sanitarnemu P. C. K. Nr 3. zorganizowanemu przez Krakowski Okręg P. C. K. W dniach 17. i 18. lipca br. pociąg odebrał kolejno w Doué koło Metzu, Paryżu i Strassburgu łącznie 723 osób, w tym około 40 nauczycieli i opiekunów młodzieży z Inspektorem Wachowiakiem na czele.

W dniu 21. lipca stanął cały transport w Polsce w Międzylesiu, gdzie nastąpiło powitanie przez delegata Minist. Oświaty ob. Kołodziejczyka, przedstawicieli PUR i PCK oraz związki młodzieżowe i sieroty po partyzantach głównie z Kielecczyzny. W powitaniu tym wzięły też udział przebywające tu na wczasach dzieci jugosłowiańskie.

Z kolei pociąg przebywał we Wrocławiu, gdzie dzieci oglądały pochód z okazji Święta 22. lipca oraz zwiedziły miasto i wystawę, następnie w Poznaniu i Łodzi, zaś w dniu 24. przyjechał do ostatniej stacji — Krakowa, gdzie pozostawił 114 dzieci. Dzieci witane wszędzie przez przedstawicieli władz szkolnych, samorządu i PCK były kolejno odsyłane według zarządzeń delegata Min. Oświaty na poszczególne kolonie po całej Polsce. Na terenie Wojew. Krakowskiego dzieci te przesłano do zakładów dla dzieci w Zakopanem, Sułkowicach, Izdebniku, oraz 21 dzieci do całorocznej Kolonii dla dzieci, prowadzonej przez P. C. K. w Przegorzałach. Na dworcu krakowskim powitała je liczna delegacja miejscowych władz i organizacji z Prezydentem miasta **Dr Dobrowolskim**, przedstawicielem PPR ob. **Chlebowskim** i Pełnomocnikiem Zarządu Głównego na Okręg Krakowski **Kazimierzem Badowskim** na czele.

Dobra organizacja i bardzo troskliwa opieka Delegata Min. Oświaty ob. Kołodziejczyka sprawiły, że wszystkie dzieci zostały **bez żadnych trudności** i komplikacji ulokowane i korzystają obecnie z wypoczynku po odbytej podróży.

Nowiny z kraju

NOWY SZYB NAFTOWY NA TERENIE WOJ. KRAKOWKIEGO

Niedawno na nowym szybie „Graby 59", położonym na terenie woj. krakowskiego dowiercono się na głębokości 600 metrów do bogatych pokładów ropy naftowej. Wydajność nowego szybu oblicza się na 20 ton ropy dziennie. Szyb ten zaczęto wiercić w lutym bieżącego roku.

JESZCZE JEDEN ZBRODNIARZ NIEMIECKI PRZED SĄDEM

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się proces Frydricha Kuczyńskiego, należącego do największych przestępców wojennych.

Kuczyńskiemu władze niemieckie powierzyły w czasie okupacji zadanie zlikwidowania wszystkich Żydów na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Oskarżony wywiązał się z polecenia danego mu przez Niemców, likwidując w ciągu trzech lat Żydów na tych terenach. Według aktu oskarżenia ma on na sumieniu śmierć około 100 tysięcy Żydów.

Oskarżony Kuczyński jest rumuńskim Niemcem i posiada wyższe wykształcenie. Został on przytrapany w Monachium, dokąd zbiegł po zakończeniu wojny. Władze tamtejsze wydały go Polsce.

PLAGA KOMARÓW NA MAZOWSZU

Na skutek długotrwałych deszczów w powiecie wysoko-mazowieckim w bagnach nad Narwią pojawiły się wielkie ilości komarów, nie notowane od kilkunastu lat.

Wieczorem olbrzymie chmary komarów podnoszą się z bagien i stają się prawdziwym utrapieniem mieszkańców okolicznych wsi i miast.

POWÓDŹ W WOJ. WARZAWSKIM NA SKUTEK OBERWANIA SIĘ CHMURY

Na skutek oberwania się chmury w powiatach województwa warszawskiego sakołowskim i węgrowskim szereg gmin nawiedziła katastrofalne powódź, która przeszła błyskawiczną falą. Szereg mostów na tamtejszych rzeczkach został zniesiony. Woda porobiła duże wyrwy w szosach. Zniszczeniu uległo wiele budynków gospodarskich, a z pól porwane zostało zżęte zboże. Według dotychczasowych pobieżnych obliczeń, szkody wyrządzone przez powódź w wymienionych powiatach przekraczają 25 milionów złotych.

TRAGICZNY KONIEC PIJACKIEGO WYBRYKU

Niedawno temu tragiczny wypadek miał miejsce na szosie pod Olkuszem. Wójt gminy Jangrot Bochenek i referent wojskowy z tejże gminy Zaręba wracali z poborowymi na jednej furmance do domu. Całe towarzystwo było mocno podchmielone. W pewnej chwili, wójt Bochenek, któremu zdawało się, że furman jedzie zbyt powoli, odebrał jejce z jego rąk i popędził konie galopem. W czasie tej szalonej jazdy najechał na idącego szosą w tym samym kierunku Czesława Czeladzkiego, zegarmistrza z Olkusza. Czeladzki doznał ciężkich obrażeń i w stanie groźnym został odwieziony do szpitala.

Sprawca wypadku wójt Bochenek został osadzony w areszcie, a referent Zaręba i furman Gajda zostali oddani pod dozór milicji.

POMOC OFIAROM POWODZI

Oddział PCK w Nowym Targu zorganizował w Sromowcach Wyżnych w Pieninach półkolonię dla miejscowych dzieci, połączoną z ich dożywianiem.

Kolonię prowadzi opiekunka miejscowego Koła Młodzieży PCK, nauczycielka Aleksandra Smereka.

Na drodze do rozbudowy hodowli zwierząt futerkowych

Każda nowa gałąź produkcji rolnej poprawia w naturalny sposób pozycję naszego rolnictwa. Przed wojną np. rolnictwo nasze przechodziło bardzo ciężki kryzys między innymi dlatego, że jednych produktów dostarczało za dużo, a innych wcale. Przykładem mogą służyć skóry futerkowe. Przywoziliśmy ich za 38 milionów złotych, a więc za 3 razy większą sumę niż wywoziliśmy cukru. A przecie skóry futerkowe możemy produkowac u siebie.

Zainteresowanie hodowlą zwierząt futerkowych należy zanotować dwie prace przedsiębrane przez Związek Samopomocy Chłopskiej i Ministerstwo Leśnictwa. Związek Samopomocy Chłopskiej dokonuje organizacji hodowców zwierząt futerkowych. Odtąd zorganizował 7 oddziałów rejonowych i 70 kół hodowców drobnego inwentarza i zwierząt futerkowych obejmujących 2710 członków. Inspektorat Hodowli Zwierząt Związku Samopomocy obejmuje dotąd opieką 12.555 sztuk zwierząt futerkowych (lisów, nutrii i królików). Przeprowadza się dokładną ewidencję dla uzyskania dokładnego stanu posiadania w tej dziedzinie.

Ministerstwo Leśnictwa znowu zorganizowało w Oliwie pod Gdańskiem kurs hodowli zwierząt futerkowych. W kursie bierze udział 30 słuchaczy, wykładają wybitni fachowcy. Ministerstwo Leśnictwa posiada 8 ferm, w których hodują około 1000 lisów srebrnych. Dążenia idą w kierunku stworzenia hodowli zarodowych, które w przyszłości będą zaopatrywać w materiał hodowlany mniejsze hodowle chłopskie.

Województwa północno - zachodnie: szczecińskie, gdańskie, pomorskie, olsztyńskie i białostockie posiadają bardzo korzystne warunki dla hodowli zwierząt futerkowych wszelkiego rodzaju.

ZERWANIE ROKOWAŃ POMIĘDZY INDONEZJĄ A HOLANDIĄ. Rokowania pomiędzy Republiką Indonezyjską a gubernatorem holenderskim, które toczyły się od dłuższego czasu na wyspie Jawie zostały ostatnio zerwane.

OKRĘT ZAGINĄŁ BEZ WIEŚCI. Dnia 24 stycznia b. r. okręt „Samkey" o pojemności 7200 ton opuścił Londyn, udając się do Kuby z 43 członkami załogi na pokładzie. W tydzień później otrzymano depeszę, zawiadamiającą, że na pokładzie wszystko w porządku. Od tego czasu „Samkey" zaginął i nie otrzymano od niego żadnych wiadomości.

Rozmaitości

„Najgorszy klimat na świecie"

Wzmagające się zainteresowanie Arktyką i jej bogactwami, zmierza do prowadzenia coraz nowych badań, dotyczących życia na północy i możliwości dostosowania się ludzi i maszyn do niezwykle ciężkich warunków, panujących w tej stronie globu ziemskiego wśród zimna, wiatru i lodu.

Wszystkie ekspedycje, jakie w ciągu ostatnich 100 lat udawały się do Arktyki, nie wypełniły luki w specjalnej nauce o krajach polarnych. Ostatnio zostały zainicjowane nowe studia w szerszym zakresie.

Na najdalej na północ wysuniętym cyplu Alaski, wrzynającym się w morze Arktyczne, w Point Barrow, założono przed rokiem laboratorium biologiczne i drugie do badań fizycznych. Badania w Point Barrow zostały uzupełnione przez studia praktyczne, prowadzone na wschodnich wybrzeżach Ameryki, na górze Waszyngtona.

Góra ta zalicza się do najwyższych szczytów w północno-wschodnich Stanach i liczy 1.886 m wysokości ponad poziomem morza. Wystawiona jest na działanie burz tak lądowych jak i oceanicznych, posiada „najgorszy klimat na świecie".

Pogoda na tej górze jest daleko trudniejsza do zniesienia niż zima arktyczna. Śnieg pada przez 12 miesięcy w roku i wieją silne wiatry huraganowe. W 1934 roku określono oczywiście szybkość wiatru na 370 km na godzinę, co oczywiście stwarza ciężkie warunki bytu dla obserwatorów pogody i inżynierów radiowych, ale tym niemniej zapewnia idealny teren do studiów arktycznych.

Przeprowadzono tam badania i wypróbowano w ciężkich warunkach oblodzenia, wyrzutnie samolotowe„ tłoki maszynowe, kadłuby samolotów i różne rodzaje skrzydeł. Personel specjalnej eskadry klimatycznej, mieszkający w namiotach w pobliżu wystrzelającego w górę wierzchołku przeprowadził próby i doświadczenia w ciągu kilku tygodni. Wiadomo, że w wyniku badań przeprowadzonych jeszcze w czasie wojny, obecnie są szeroko zastosowane i używane gumy lodochronne dla skrzydeł samolotowych i instrumentów do mierzenia wilgoci powietrza.

Badania i studia już przeprowadzone wykazują, iż istnieje w Arktyce nawet głodne życie i możliwości ukrytych bogactw naturalnych. Jeśli ludzie nauczą się dostosowywać do warunków arktycznych, odstraszające niegdyś strony mogą stać się bogatym źródłem eksploatacji ryb, futer i innych bogactw naturalnych, jak również mogą dostarczyć podstawy do rozwoju światowej komunikacji lotniczej.

Niewinnie przesiedział 6 lat w więzieniu

Niewątpliwie niezwykłego pecha życiowego miał niejaki James Burton, który przesiedział sześć lat niewinnie w więzieniu.

Przygody jego miały przebieg następujący: W roku 1935 obywatel brytyjski, John Glimour, skazany został przez sąd belgijski na karę pięciu lat ciężkich robót za obrabowanie pewnego Australijczyka w Brukseli. Ponieważ policja belgijska nie zdołała ująć Glimoura, proces toczył się zaocznie. W cztery lata później, w roku 1939, Burton, przebywający nielegalnie na kontynencie, skazany został na karę trzech lat więzienia za „trwanie w usiłowaniu pozostania bez paszportu za granicą". W czasie okupacji niemieckiej, Burtona, obywatela angielskiego, odstawiono do Szwajcarii, gdzie tymczasem — na skutek jakiejś nigdy niewyjaśnionej pomyłki — oczekiwali go przedstawiciele policji belgijskiej, którym wydały go władze szwajcarskie, biorąc Burtona za skazanego i poszukiwanego wszędzie Glimoura. Nie pomogły żadne tłumaczenia. Usiłował on oczywiście dowieść, że nie jest poszukiwanym zbrodniarzem. W tym celu przywołał przed sąd w Brukseli szereg świadków. Prześladował go jednak prawdziwy pech. Po kolei, jakimś dziwnym przypadkiem, wszyscy świadkowie umierali. W końcu zaledwie jeden stanął przed sądem, by poświadczyć tożsamość Burtona. Mimo zeznań owego jedynego świadka, sąd nie dał mu wiary i... Burton musiał ciężko przepracowywać „swoją" karę.

Dopiero niedawno Burton ponownie zażądał kasacji swej kary. Najwyższy sąd belgijski nakazał zwolnić go, „ponieważ — czytamy w wyroku — gdyby nawet Burton był Glimour'em (co nie ma miejsca), to i tak czasokres jego kary ukończył się już".

Nie należy jednak sądzić, że ukończyły się już przejścia Burtona. Musi się on jeszcze przygotować na drugi „identyfikacyjny" proces w Anglii, ponieważ Scoland Yard uważając ciągle jeszcze, iż jest on poszukiwanym Glimourem, pragnie go aresztować.

Muzea i wystawy wrocławskie

Obok wielkich imprez widowiskowych i koncertowych poważną rolę w upowszechnianiu kultury odgrywają muzea i wystawy wrocławdzają masowo wystawy i Muzea wrocławskie, Wojska Polskiego: są trzy Muzea Wrocławskie zapoznając się z dziełami sztuki plastycznej, przeszłością Polski na Ziemiach Odzyskanych oraz dorobkiem naszej nauki. Miejskie Muzeum Historyczne (zwiedzone w ubiegłą niedzielę przez 6.726 osoby) ukazuje dokumenty polskości Wrocławia przeszłości oraz dzieje jego repolonizacji od r. 1945.

Muzeum Państwowe swym działem prehistorycznym oraz dokumentami z okresu piastowskiego jest jak najściślej ideowo związane z salą Wystawy Problemowej mówiącej, że byliśmy na tej ziemi od tysięcy lat.

Wystawa sztuki średniowiecznej ukazuje kulturę polską na tych ziemiach w wiekach średnich.

Galeria obrazów z XVIII i XIX wieku zapoznaje zwiedzających z dziełami wielkich malarzy polskich. Pracę wielkich mistrzów kontynuują na Ziemiach Odzyskanych plastycy Polski Współczesnej. Obok dział plastyków na WZO z dorobkiem Ziem Odzyskanych zapoznajemy się na Wystawie plastyki okręgów Z. O. na ul. Ofiar Oświęcimskich.

Dzieje Wojska Polskiego ukazuje Muzeum Wojska Polskiego: są trzy Muzea Wrocławskie oraz Wystawa Plastyków zwiedzane (przez dziesiątki tysięcy osób z całego kraju.

Jednocześnie dobiegają końca prace przy urządzaniu wystawy dorobku wyższych uczelni Wrocławia a to: Uniwersytetu, Politechniki i Wyższej Szkoły Handlowej. Wystawa ta zostanie otwarta w dniu 31 lipca w gmachu Uniwersytetu.

W dniu 31 lipca Ossolineum otwiera w gmachu przy ul. Szewskiej 37 wystawę rękopisów, starodruków, dyplomów i wydawnictw oraz wystawę „Dzieje języka polskiego na Śląsku".

Trzy nowe wystawy ukazujące dorobek nauki polskiej na Ziemiach Odzyskanych odegrają doniosłą rolę w czasie Kongresu Intelektualistów, który odbędzie się w sierpniu we Wrocławiu.

CENNIK OGŁOSZEN:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . . 20.— zł.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . . . . 50.— „
Drobne ogłoszenia słowo 15 zł. najmniej . . . . 150.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Ceny ogłoszeń prenumeraty zagranicą 100% drożej.

Prenumerata z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 100.— zł.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Cenypowyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie od umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.

Wychodzi raz w tygodniu.

Wydawca Ludowe Tow. Wydaw. „Piast". Kraków Basztowa 17, I p.
Drukarnia Nr. 3 „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7
Nr. zam. 343., 30. VII. 1948. — M—47605.